Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) ZAMKOWA 3—3.

Nr. Wilno, dnia 9 sierpnia 1932 r. 710.

Treść numeru:

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

----oooO§Oooo----

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

K r o n i k a .

P a k t f r a n c u s k o - a n g i e l s k i a r z ą d l i t e w s k i .Jak podaje Elta z 6.VIII r.b., rząd litewski postanowił przyłączyć się do angielsko-francuskiego paktu zaufania. Przy tej okazji rząd litewski oświadczył m.in., że jest przekonany, iż szczera i otwarta, opierająca się na zasadach sprawiedliwości i prawa wymiana zdań jest jednym z najskuteczniejszych środków uspokojenia narodów i realizacji prawdziwego pokoju. Rząd litewski nie opuści sposobności współpracy w tem dziele opartem na powyższych zasadach i zastrzega sobie prawo wysuwania ze swej strony kwestyj konkretnych. Rząd litewski pragnąłby widzieć zastosowanie do tych kwestyj zasady współpracy między narodami europejskimi.

K o n f e r e n c j a k o l e j o w a w R y d z e ."Echo" /214/: 8 sierpnia odbyła się w Rydze konferencja przedstawicieli kolei Litwy, Niemiec, ZSRR, Estonji i Łotwy w sprawie zmiany rozkładu jazdy pociągów. Litwę reprezentował na konferencji inż.Rugis.

A n t y l i t e w s k a a g i t a c j a t y l ż y c k i e j r a d j o s t a c j i ."Liet.Žin."/178/: 4 b.m.radjostacja tylżycka nadawała w połączeniu ze wszystkiemi stacjami niemieckiemi specjalną "chwilkę tylżycko-kłajpedzką". Była to demonstracja antylitewska. Przygotowania do tej demonstracji prowadzone były na szeroką skalę. Nawet młodzieży szkolnej nakazano słuchać tej "chwilki" w domach lub szkołach, gdzie specjalnie na ten cel były zmontowane odbiorniki. Przemawiali w "chwilce tylżycko-kłajpedzkiej" polityczny współpracownik "Koen.Allg.Ztg."Burhardt, który się odznaczył ostremi napaściami na Litwę, b.burmistrz tylżycki Pohl /dawny komendant Wilna z czasów okupacji niemieckiej/, obecny burmistrz tylżycki Salge, radca szkolny Kairys i t.d.

Pierwszy mówca Kairys, podając krótkie, lecz całkiem fałszywe informacje o przeszłości Tylży głosił przez radjo, że Litwini dopiero za czasów Zakonu Krzyżackiego przybyli w okolice położone nad Niemnem i zamieszkali z łaski Zakonu. Kairys dowodził, że Litwinów przed przybyciem Zakonu nigdy w okolicach Tylży nie było. Swą tendencyjną mowę zakończył Kairys zapewnieniem, że Tylża, jako miasto założone przez Zakon była w przeciągu 700 lat niemiecka i zawsze niemiecka pozostanie. W podobnym duchu przemawiali inni mówcy, podkreślając "niemieckość" nietylko Tylży, lecz i Kłajpedy. Redaktor Holsztejn oświadczył w tej sprawie co następuje:"cały obszar Kłajpedy jest jak najściślej z nami związany. Na moście, łączacym dwa brzegi Niemna widnieje jednak zamiast herbu autonomicznego obszaru Kłajpedy herb Państwa Litewskiego. Winno to poruszyć cały naród niemiecki. Trzeba wciąż każdemu Niemcowi przypominać, że do niemieckiego Kraju Kłajpedy wdziera się kultura nie niemiecka, a obca. O ile Niemcy nie będą na to reagować, to wstrętna wschodnia kultura zapuści tu głębiej swe korzenie. To, co kultura niemiecka w ciągu stuleci tworzyła, nie zdoła nigdy stworzyć wdzierająca się do serca Europy i pozostała w tyle o całe stulecia kultura litewska. Całe stulecie pod względem kulturalnym dzielą pod względem kulturalnym obszar Kłajpedy od Litwy. W związku z tem Kłajpeda musi być tamą przeciwko nędznej pustyni wschodniej, przeciwko Azji. Na tem właśnie polega wielkie zadanie naszych braci kłajpedzkich: strzec i utrzymać swą wysoką kulturę wobec niekulturalności litewskiej. Niemcy z całego kraju winni dopomóc kłajpedzianom w odniesieniu zwycięstwa.Niechaj dźwięki hymnu zabronionego na obszarze Kłajpedy i dźwięk dzwonów będą w tej chwili znamienną przysięgą dla naszych braci z tamtej strony Niemna". Po tem przemówieniu parę minut dzwoniły dzwony i rozbrzmiewał hymn niemiecki.

Niemcy przy każdej okazji krzyczą o nielojalności litewskiej. Tymczasem Litwini podobnej antyniemieckiej demonstracji nigdy jeszcze nie urządzali. Rząd niemiecki patrzy przez palce na tego rodzaju podjudzanie przeciwko sąsiedniemu państwu osób, zajmujących wysokie stanowisko. Litwa powinna zareagować na to w ten sposób, że w Kownie należy częściej organizować odczyty o Litwinach pruskich i starać się swym rodakom z tamtej strony Niemna dopomagać moralnie i materjalnie.

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNĘTRZNEJ I ŻYCIE SPOŁECZNE.

"Lietuvos Aidas" o nowej ustawie o zebraniach. "Lietuvos Aidas" Nr.177 z 6.VIII.32 r.Art.p.t."Sposób odbywania zebrań". Streszczenie:

Każdy człowiek rozumie, że zarówno polityczne jak też kulturalne czy społeczne życie nie da się całkiem pomyśleć bez zebrań i wymiany zdań. Zebrania wypływają wprost z socjalnej natury ludzkiej. Należy dbać, by nikt bez potrzeby zebrań nie utrudniał. Dbałość o to jest obowiązkiem państwa. Z drugiej strony jednak państwo musi dbać, by zebrania nie były środkiem do oszukiwania. Często się zdarza, szczególnie na Litwie, że zebranie religijne lub kulturalne staje się wiecem politycznym. Jest to objaw ujemny.

5 b.m.ogłoszona została nowa ustawa o zebraniach i rozrywkach. Ustawa ta zaczęła działać z dniem ogłoszenia. Treść ustawy jest już znana.

Jakie znaczenie praktyczne ma nowa ustawa w chwili obecnej? Bardzo duże. Stanowi ona krok naprzód na drodze wyjścia z obecnego stanu wojennego, który panuje na Litwie raczej nominalnie aniżeli istotnie. Z chwilą jeszcze wyraźniejszego uregulowania prawnej sytuacji towarzystw i wydania obszerniejszej ustawy o prasie, t.zw. stan wojenny utraci na Litwie swe znaczenie i będzie mógł być formalnie odwołany. Omawiana ustawa o zebraniach jest właśnie jednym z ważniejszych kroków w kierunku odwołania formalnego stanu wojennego.

Kronika.

"Rewelacje" prasy litewskiej o "szpiegostwie" polskiem w Litwie. Cała prasa litewska zamieszcza obszerny wywiad z zastępcą dyrektora litewskiej policji kryminalnej p.Povilajtisem na temat wykrytej ostatnio "polskiej organizacji szpiegowskiej" na Litwie: Poza aresztowanymi już dawniej szpiegami polskimi na Litwie Gudelem-Gudeleviczem, Reingoldem, Meciusem i Norkusem, policja kryminalna w końcu lipca r.b.wyśledziła na odcinku uciańskim stosunkowo wielką polską organizację szpiegowską. 20 lipca policja kryminalna aresztowała na odcinku uciańskim Kazimierza Kerulisa, mieszkańca wsi Paszulniszki gm.janiskiej pow. uciańskiego. Dwaj bracia Kerulisa Jan i Franciszek zbiegli w 1927 r. z wojska litewskiego do Polski. Obecnie mieszkają oni w N.-Święcianach. Do szpiegostwa na rzecz Polski namówił Kerulisa niejaki Verikas, zamieszkały w Wileńszczyźnie we wsi Maldżiuny. Gdy Kerulis się zgodził być szpiegiem polskim Verikas zaprowadził go do oficera wywiadu polskiego Brewińskiego w N.-Święcianach. Brewiński dał Kerulisowi pierwsze zadanie, a mian.polecił mu zebrać wiadomości o strzelcach - szaulisach w Janiszkach i Inturkach. Gdy Kerulis przybył z zebranemi wiadomościami poraz drugi do Brewińskiego, ten ostatni zażądał, by Kerulis wymienił strzelców według nazwisk i nazwał kierownictwo szaulisów. Brewiński rozkazał Kerulisowi, by dla tem łatwiejszego zbierania wiadomości zapisał się do szaulisów. Por.Brewiński wybrał dla Kerulisa pseudonim "Ksawery". Tym pseudonimem podpisywał Kerulis również i kwity pieniężne.

Wspomniany Verikas namówił również Kerulisa i do pracy na rzecz pleczkajtisowców. W 1929 i 1930 r.Kerulis poza szpiegowaniem na rzecz Polski przenosił przez linję administracyjną bibułę pleczkajtisowców. Bibuła ta była złożona w odpowiednich pakach. Za przeniesienie każdej paki płacili Polacy Kerulisowi od 5 do 7 dolarów.

W 1931 r.oficer polskiego wywiadu wojskowego kpt.Stankiewicz wręczył Kerulisowi list z poleceniem, by ten zawiózł go do Kowna do pisarza stacjonowanego tam pułku huzarów Ignacego Kerulisa. W liście tym kpt.Stankiewicz prosił Kerulisa o dane liczbowe o pułku: liczbę koni, ludzi, broni i t.d. Za przewiezienie listu kpt.Stankiewicz zapłacił Kazimierzowi Kerulisowi 5 dol., zaś dla Ign.Kerulisa wręczył 10 dol. Kaz.Kerulis pieniądze przywłaszczył i listu do Kowna nie zawiózł.

Po pewnym czasie Kerulis znowu zaszedł do kpt.Stankiewicza, lecz ten ostatni nie doczekawszy od Ign.Kerulisa odpowiedzi na list zaczął dręczyć Kaz.Kerulisa, pytając go, czy istotnie oddał list Ign

Kerulisowi. Zbity przez kpt.Kerulis przyznał się, że listu nie wręczył, a pieniądze przywłaszczył.

Pewnego razu oficerowie z K.O.P. prosili Kerulisa, by jadąc z Litwy przywiózł 30 kg. litewskiego tytoniu "Zefir" pierwszego gatunku. Kerulis prośbę spełnił.Otrzymał za to 16 zł., lecz za tytoń mu nie zapłacono. Oficerowi dowodzili, że przywiózł on nie pierwszy gatunek a trzeci.

Kerulis pracował na rzecz Polski już od 1920 r.Cieszył się on u Polaków zaufaniem, jako stary i sumienny szpieg. Kerulis przyznał się, że szpiegował na rzecz Polski i wskazał na cały szereg osób, które również tem rzemiosłem się zajmowały. Uczestnicy całej tej grupy, którzy szpiegowali na rzecz Polski utrzymywali stosunki ze swym bezpośrednim zwierzchnikiem Józefem Szimenasem /pseud."Szimancas"/ zam. we wsi Girynce w Wileńszczyźnie" Szimenas pochodzi z gm. janiskiej pow.uciańskiego. W 1928 r.miał być pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za działalność na rzecz pleczkajtisowców. Zbiegł przed karą do Polski. Józef Szimenas jest prawą ręką por.Lorentowskiego i zamieszkuje przy linji administracyjnej jako rezydent wywiadu. Przybywający z Litwy szpiedzy polscy przekazują wiadomości wspomnianemu Józefowi Szimenasowi. W szczególnych wypadkach wzywany jest do Gieryniec dla widzenia się ze szpiegami jeden z polskich oficerów, lub też Szimenas wysyła szpiega do Wilna do placówki Nr.2. Strażnica KOP-u w Gieryńcach otrzymała ze Sztabu K.O.P. zawiadomienie, że ten, kto ma do czynienia z Józefem Szimenasem jest swoim człowiekiem i pracuje w placówce Nr.2. Takim osobom KOP w Gieryńcach ma nie czynić przeszkód, a odwrotnie zawsze udzielać pomocy.

Jednemu z członków tej grupy szpiegowskiej Piotrowi Tołłoczce por. Lorentowski dał zadanie opisania na Litwie dróg, dróg leśnych, linij przeprowadzonych w lasach, stanu kolei i t.d. Pozatem polecono mu zebranie szczegółowych wiadomości o uzbrojeniu armji litewskiej w poszczególnych pułkach i w dyslokacji i kierownictwach i wogóle o tem, co się dzieje w litewskiem wojsku. Piotr Tołłoczko podpisywał się na kwitach pieniężnych pseudonimem "Łoza".

Jan Godlewski mieszkaniec wsi Turgeny gm.janiskiej pow.uciańskiego ma gospodarkę, której część znajduje się za linją administracyjną. Za każdym razem, gdy Godlewski przechodził przez linję administracyjną dla wykonania robót polnych, musiał się regestrować na posterunku wywiadu polskiego. Polacy, którzy rejestrowali przepustkę Godlewskiego, zawsze pytali, co słychać na Litwie. Komendant posterunku wypytywał o litewską policję pograniczną, o jej strażnice, o stan liczebny, prosił o wymienienie nazwisk i t.d. Szczególnie jednak wypytywano Godlewskiego o litewskich szaulisów i wojsko. Przedewszystkiem chodziło o rozmieszczenie i uzbrojenie szaulisów.

Jednemu z członków organizacji szpiegowskiej kazał porucznik polski starać się o zdobycie tajnej korespondencji przesyłanej do zarządów gmin, policji i szaulisów. Korespondencję tę miał on kontrolować, a następnie wiadomości udzielać porucznikowi.

Inny członek organizacji Alfons Kiszkauskas, pochodzący ze wsi Repeje gm.janiskiej został w 1930 r. aresztowany przez Polaków, jako przemytnik. Wileński Sąd Okręgowy skazał go na 4 mies. i 3 dni więzienia. Kiszkauskas miał pseudonim "Cuiskis".

Cała ta grupa szpiegów przechodziła z Litwy do Wileńszczyzny przez ziemię Karola Zajączkowskiego zam.w maj.Serelkiszki gm.janiskiej. Część gospodarki Zajączkowskiego znajduje się za linją administracyjną, to też przechodzenie szpiegów było ułatwione. Za przechodzenie szpiegów Zajączkowski otrzymywał wynagrodzenie do 10 dolarów. Zajączkowski często osobiście szpiegów przeprowadzał.

Józefa Szimenasa rezydenta Lorentowskiego odwiedzał najczęściej brat jego Władysław Szimenas, który częściej niż inni udawał się również do Wilna. Był on niby pomocnikiem Józefa Szimenasa.

Zajączkowski przyznał się do wszystkiego i złożył wyczerpujące zeznania.

22 lipca, na odcinku uciańskim przybył na Litwę z Wileńszczyzny Józef Szatkowski. Pełnił on od 15 lutego do 15 grudnia 1931 r. obowiązki naczelnika straży we wsi Poszakinie. W miejscowości tej por.Lorentowski urządzał właśnie najczęściej widzenie się ze szpiegami, przybywającymi z Litwy. Spotkania te odbywały się u Podlipskiego, mieszkańca zaścianka Kumelinie. Podlipski jest uważany przez Polaków za człowieka zaufania. Sztab KOP-u wydał naczelnikom straży rozkaz zbierania od przybywających z Litwy rolników dla robót polnych

w Wileńszczyźnie wiadomości o wojsku litewskiem, policji, szaulisach i wogóle o całem życiu Litwy. Wiadomości te były przeznaczone dla placówki Nr.2.

Józef Szatkowski przybył na Litwę, gdyż Polacy zaczęli go prześladować za przychylne odzywanie się o Litwinach.

Por.Lorentowski polecił swemu agentowi Franciszkowi Vokietisowi udać się do Birż i dowiedzieć się, jakiej firmy jest ogniotrwała szafa w tamtejszej komendanturze. Pozatem Vokietis miał się dowiedzieć, jakiego modelu są klucze do tej szafy.

Za szpiegostwo na rzecz Polski płacą Polacy dolarami amerykańskiemi.

Śledztwo wykazało trzy rzeczy a mian.:Polacy starają się uczynić swemi agentami obywateli Litwy, którzy udają się na roboty polne do Wileńszczyzny; Polacy werbują do szpiegowania na rzecz Polski osoby, które niewiele zdają sobie sprawy z przestępstwa, jakie popełniają, szpiegując na rzecz obcego państwa; szpiedzy polscy z pomocą żołnierzy K.O.P. przenoszą na Litwę literaturę pleczkajtisowców. Z 10 zatrzymanych szpiegów polskich tylko jeden skończył szkołę powszechną; 4 umie podpisać tylko nazwiska; 4 umie trochę pisać, a jeden jest całkowitym analfabetą.

Jak wyznają sami aresztowani, jak również świadkowie, wina ich została całkiem udowodniona. Sprawa w tych dniach zostanie przekazana Prokuraturze Sądu Wojennego.

Pozatem policja kryminalna aresztowała 20 lipca przekraczającą linję administracyjną Zofję Wojciechowską, pochodzącą ze wsi Onuszki. Wojciechowska zbiegła w swoim czasie do Wilna,gdzie za opór władzy i komunizm została skazana na 8 mies.więzienia. Aresztowana przyznała się, że 19 lipca oficer wywiadu polskiego por.Jaworski zam. w Oranach wysłał ją w celach szpiegowania na Litwę. Por.Jaworski polecił Wojciechowskiej, by po przejściu linji administracyjnej zaszła na posterunek policji litewskiej i powiedziała, że jest Anastazją Patrymajlisówną, która zbiegła od prześladowań polskich i była nauczycielką szkoły "Rytasa". Następnie, według wskazówek por. Jaworskiego, Wojciechowska miała wystarać się sobie o metrykę Anastazji Patrymajlisówny w Szawlach i zamieszkać u pewnego działacza szaulisów w Taurogach w celu zebrania szczegółowych wiadomości o taurogskich strzelcach.

O t w a r c i e s a n a t o r j u m w J u r b o r k u ."Echo" /214/: 10 sierpnia otwarte zostanie sanatorjum państwowe dla gruźlików w Jurborku.

P o w s z e c h n y z j a z d k u p c ó w, p r z e m y s ł o w c ó w i r z e m i e ś l n i k ó w ."Dzień Kow."/177/: 20,21 i 22 b.m. odbędzie się w Kłajpedzie ogólnokrajowy zjazd kupców, przemysłowców i rzemieślników. Jednocześnie ze zjazdem będzie obchodzona uroczystość dziesięciolecia t-stwa litewskich kupców, przemysłowców i rzemieślników w Kraju Kłajpedzkim.

P l a n p r a c d l a b e z r o b o t n y c h ."Dzień Kow."/177/: Burmistrz m.Kowna Graurogkas opracował plan prac dla bezrobotnych na zimę. Wszyscy bezrobotni zostaną ponownie zaregestrowani. Prace otrzymają jedynie tacy bezrobotni, którzy mieszkają w Kownie nie mniej niż rok.

R e o r g a n i z a c j a w e w n ę t r z n e j p r a c y s a m o r z ą d u ."Dzień Kow."/177/: 4 sierpnia r.b. burmistrz m.Kowna Graurogkas zwołał na naradę kierowników wydziałów samorządu kowieńskiego. Tematem narady była kwestja zmian w wewnętrznej pracy samorządu, ustalenie kontaktu międzywwydziałami i t.d.

W i e l k i e s t r a t y z p o w o d u b u r z ."Dzień Kow." /177/: W związku z ostatniemi nawałnicami i gradem w pow.szawelskim uległy zniszczeniu zboża na przestrzeni 742 ha. Straty wynoszą 152 tys.797 lt.